



# Głos Wągrowiecki

PRZEPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr,

Telefon nr. 226.

Nr. 81.

Wągrowiec, środa dnia 17 października 1928.

Rok III.

## Wilhelm II o Prusach Wschodnich

Niedawno w prasie berlińskiej opublikowano zbiór dokumentów, dotyczących polityki zagranicznej Niemiec w latach 1898—1900. Są tam m. in. listy b. cesarza Wilhelma II do ks. Bülowa, z których zwłaszcza jeden zasługuje na szczególniejszą naszą uwagę, jako, że charakteryzuje pogląd cesarza na kwestję obrony Prus Wschodnich od strony morza.

Niemcy liczyli wówczas na możliwość zawarcia przymierza z Anglią przeciw Rosji. Anglia miała operować ewentualnie na Bałtyku i osłaniać swą flotą Królewiec. Lecz Wilhelm zapatrywał się na tę obronę bardzo sceptycznie, pisząc na ten temat do Bülowa:

„Anglicy, jako nasi sprzymierzeńcy nie będą w stanie z całą swą pancerną flotą powstrzymać choćby jednego kozaka przed wkroczeniem do Prus Wschodnich”.

To cesarskie oświadczenie — na które zwróciła uwagę m. in. i „Baltische Presse” — nabiera szczególniejszej aktualności w chwili, gdy jeszcze nie przebrzmiały echa głośniejszej sprawy kredytów na budowę nowego niemieckiego pancernika. W kołach nacjonalistów i wszystkich zwolenników odwetu lansowało się wówczas do prasy alarmujące wiadomości z Prus Wschodnich o rzekomych zamiarach agresywnych Polski, dowodząc natarczywie, że wzmocnienie środków obrony Prus od strony morza jest nieodzowną koniecznością. A jednak bożyszcze nacjonalistów — Wilhelm II — miał zgola odmienne poglądy na tę sprawę.

Historyczne porównania można jednak snuć dalej. Niemcy rokuja obecnie o traktat handlowy z Polską. Jak wiadomo, najwięcej zastrzeżeń wobec traktatu mają agrariusze pruscy. Cofnijmy się kilkadziesiąt lat wstecz, do czasów, gdy się toczyły mozolne układy między Niemcami a Rosją, o traktat handlowy i gdy, podobnie jak dzisiaj, największe przeciw niemu obiektywy wysuwali również — junkrzy pruscy. Wówczas kanclerz Caprivi, pragnąc przełamać opór agrariuszów, poprowadził ich do cesarza (scenę tę opisuje Ludwik w książce swej o Wilhelmie II). Cesarz przyjął ich szorstko i zakończył posłuchanie następującymi słowami:

„Nie mam bynajmniej ochoty prowadzić wojny z Rosją z powodu 100 junkrów! Odrzucenie z naszej strony traktatu zraziłoby tak cara, że w przeciągu trzech miesięcy mielibyśmy wojnę z Rosją. A wówczas oddam jej prawy brzeg Wisły”.

Tak mówił cesarz Wilhelm do junkrów pruskich i bez wielkich trudności przełamał ich opór. A dziś w Niemczech republikańskich, gdy przewagę mają w rządzie socjaldemokraci, jakże trudno — nie tylko unicestwić przeszkody, stawiane przez agrariuszów, ale nawet uwolnić sfery rządzące i niemiecką opinię publiczną od ich klasowo-gospodarczych sugestii!

Ze słów cesarskich, wypowiedzianych do junkrów pruskich, wypływa jednak i drugi, nie mniej znamienity wniosek. Cesarz Wilhelm, ówczesny polityk mocarstwowej Niemiec, nie zważał się mówić z zupełnie lekkim sercem o oddaniu wschodniemu sąsiadowi — Prus Wschodnich...

Oto — jak Niemcy cesarskie wazyły sobie wówczas tę wschodnią prowincję, której rzekomo zagrożonemu losom alarmują dziś całą Europę niemieccy monarchiści i wielbiciele Wilhelma.

## Wzrost ludności

### miasta Gdyni

Ludność miasta Gdyni mimo wielkich trudności mieszkaniowych stale wzrasta. W miesiącu wrześniu przybyło na stały pobyt 720 osób, w tym 688 obywateli polskich oraz 32 cudzoziemców.

Według narodowości liczba przybyłych cudzoziemców dzieli się następująco: Francuzów 2, Niemców 8, obywateli Stanów Zjednoczonych 1, Belgów 3, Greków 8, Austriaków 4, Turków 1, Gdańszczan 4, Łotyszów 1.

Ogółem ludność miasta Gdyni osiąga liczbę 20 tysięcy.

## Uroczyste otwarcie linii kolejowej Czersk—Kościerzyna

Bydgoszcz, 15. 10. W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie nowowbudowanej linii kolejowej Czersk — Kościerzyna, będącej jednym z odcinków transytowej linii Bydgoszcz — Gdynia i łączącej w najprostszym kierunku 2 pomorskie miasta Czersk — Kościerzyna, odległe wzdłuż dotychczasowej linii kolejowej przez Chojnice o 97 km.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z mi-

nistrami komunikacji Kühnem i przem. i handlu Kwiatkowskim, na czele.

O godz. 9 ks. biskup Okoniewski odprawił solenne nabożeństwo, poczem wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na dworzec w Kościerzynie, skąd specjalnym pociągiem wyruszyli do miejsca, w którym nowa linia łączy się ze starą. Tu nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego szlaku kolejowego oraz oddanie go do użytku gdańskiej dyrekcji kolejowej.

## Pogańskie Niemcy

W Niemczech dzięki olbrzymiej propagandzie spalono w roku ubiegłym w t. zw. krematorjach 46 000 nieboszczyków. W samym tylko Berlinie spalono w ciągu 1927 r. 14 tysięcy ciał ludzkich.

Zawiązało się towarzystwo katolickie do zwalczania palenia ciał, które odpięra nieusprawiedliwione napaści uczonych na zwyczaj grzebania ciał w ziemi.

## Ku pacyfikacji Bałkanów

Wiedeń, 15. 10. Dzienniki donoszą z Aten, że premier Venizelos po swoim powrocie z Aten oświadczył w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom w sprawie stosunku Grecji do Jugosławii, że nowy układ równa się istniejącemu już paktowi włosko-greckiemu i tylko co do czasu trwania ich mocy zachodzą między obu układami

różnice. W sprawie stosunku Grecji do Bułgarii Venizelos oświadczył, że zawarcie paktu przyjaźni między obu państwami nie natrafia na żadną większą przeszkodę. Istniejące jeszcze różnice pomiędzy Grecją a Jugosławią nie naruszają prac komisji ekspertów, tak że układ może być podpisany najpóźniej za 4 tygodnie.

## 43 ofiary katastrofy budowlanej w Pradze

Praga, 15. 10. W piątym dniu akcji ratunkowej przy gruzach zawałonego domu liczba odnalezionych ofiar katastrofy wzrosła o 43.

Z Drezną przybyło do Pragi kilku inżynierów-architektów, celem zbadania na miejscu przy-

czyn katastrofy. W tym samym celu rząd austriacki przysłał swego rzeczoznawcę. Depesze kondolencyjne z okazji wypadków nadesłane zostały przez władze miejskie Tours, Verdun, Nîmes, Warszawy, Sofji i Lublany.

## Sprawy inwalidzkie przejmie ministerstwo pracy

Warszawa, 15. 10. W najbliższym czasie ministerstwo spraw wojskowych przekaże ministerstwu pracy i opieki wszystkie agendy spraw inwalidzkich. W ministerstwie pracy urządzony będzie specjalny wydział spraw inwalidzkich.

Wraz ze zmianą w urzędach centralnych nastąpi przekazanie szeregu funkcjonariuszy urzędowi podległemu ministerstwu pracy. Leczenie inwalidów prowadzić będą kasy chorych.

## Inauguracja na Uniwersytecie w Poznaniu

Poznań, 15. 10. Wczoraj o godz. 11 rano odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego na uniwersytecie poznańskim. Po Mszy św. w kaplicy zamkowej odprawionej przez profesora ks. Detloffa, senat akademicki udał się do auli uniwersytetu, gdzie na podium zajęli miejsce senat i profesorowie w togach, przedstawiciele wszystkich korporacji akademickich ze sztandarami. Chór akademicki odśpiewał „Gaude mater Polonia”.

Następnie wygłosił sprawozdanie prorektor prof. Grochmalicki. Uniwersytet liczył w ubiegłym roku 114 katedr, 34 wykładowców, 28 lektorów, 18 adiutantów, 76 starszych asesorów, 79 asystentów i 173 siły pomocnicze naukowe, 49 urzędników administracyjnych i 20 niższych funkcjonariuszy.

Liczba słuchaczy wynosiła w ub. roku 4 tys.

068, a więc o 283 więcej niż w r. 1926/27.

Według wyznań było: rzym.-kat. 3 tys. 810, gr.-kat. 66, obrządku orm. 1, ewangelików 146, prawosławnych 28, adwentystów 2, baptystów 1, żydów 13, bezwyznaniowców 1.

Dyplomów lekarskich otrzymało 90 słuchaczy, nostryfikowało obce dyplomy 14, dyplomów magistrów 181, dyplomów inżynierów 59.

Po sprawozdaniu prof. Grochmalickiego oddał oznaki rektorskie nowemu rektorowi prof. Niezabytowskiemu, który wygłosił przemówienie stwierdzając, iż właśnie dzisiaj przed 43 laty opuszczał Wielkopolskę, wygnany na mocy ukazu Bismarcka z 40 tys. rodaków. Następnie przemawiał student Jagalski, poczem prof. Swalkowski wygłosił referat o Józefie Wybickim.

## Tragiczny zgon zasłużonego oficera

Warszawa, 16. 10. Zmarł tutaj wskutek odniesionych w pojedynku ran śp. pułk. Butkowski, jeden z budowniczych i twórców armii polskiej.

Po wypadkach majowych powstał konflikt pomiędzy pułk. Butkowskim a por. Janem de Rossetem, b. oficerem i pułku ułanów krechowieckich. Mianowicie por. Rosset, podówczas oficer KOP-u, starał się o ponowne przyjęcie do pułku krechowieckiego. Pułk. Butkowski przesłał korpusowi oficerskiemu pewne meldunki por. Rosseta, składane o kolegach, i Rosset musiał zwrócić znaczek pułkowy. Dotknięty tem Rosset wyzwał pułk. Butkowskiego na pojedynek a sąd generalski uznał, że pułk. Butkowski obowiązany jest dać satysfakcję.

Dnia 10 bm. odbył się pojedynek na bardzo ciężkich warunkach, gdyż na dystansie 12 metrów z dwukrotną kolejną wymianą strzałów. W czwartym strzale porucznik Rosset przestrzelił pułk. Butkowskiemu śledzionę i wątrobę.

Pułk. Butkowski zmarł wskutek odniesionych ran.

## Przyjazd ambasadora Chłapowskiego

Warszawa, 16. 10. Ambasador Chłapowski przybywa do Warszawy we czwartek i w tym samym dniu będzie przyjęty przez min. Zaleskiego.



## Finansowa sytuacja Niemiec

Berlin, 13. 10. Min. finansów Rzeszy dr. Hilferding wygłosił wczoraj na zebraniu publicznym, jakie odbyło się z okazji zjazdu przedstawicieli handlu detalicznego, wielką mowę o finansowej sytuacji Niemiec, w której stwierdził, że na rok przyszedł grozi budżetowi niemieckiemu deficyt w wysokości 600 milj. marek z tego powodu, że wydatki reparacyjne wynoszące będą prawdopodobnie o 312 milj. marek więcej, a nadwyżki budżetowe zostały zużyte już w latach ubiegłych.

Minister oświadczył, że jedynym sposobem zapobieżenia deficytowi może być podwyższenie obecnych, lub wprowadzenie nowych podatków, któreby jednak nie zaciążyły na życiu gospodarczym.

Min. zastrzegł się przeciwko pesemizmowi, wskazując na to, że rokowania reparacyjne, zapowiedziane w Genewie, powinny rozwiązać niepewność, ciążyącą nad przyszłym rozwojem gospodarczym i finansowym Rzeszy niemieckiej, a przez to wzmocnić życie gospodarcze zarówno całego świata, jak i Rzeszy i otworzyć nowe możliwości przed Niemcami.

## Podpalaczka lasów

Paryż. (AW.) Donoszą tu z Bordeaux, iż policji udało się wykryć sprawcę pożarów, które jak wiadomo, od 3 do 17 września br. zniszczyły całkowicie lasy sosnowe, położone pomiędzy Montendre i Donnezac.

Jak się okazało, lasy podpalała niejaka Marja Esilda, która oświadczyła w urzędzie policyjnym, iż nie wyjawia przyczyn swego postępków.

## Nieszczęśliwe wypadki w Stanach Zjednoczonych

W ubiegłym roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki straciło życie wskutek nieszczęśliwych wypadków 90 000 ludzi, a około 10 milionów zostało mniej lub więcej poszkodowanych. Wypadki te przyniosły dla państwa, przemysłu, gospodarstwa i t. d. stratę 5 miliardów dolarów.

Ilość śmiertelnych wypadków w Stanach Zjednoczonych jest dwa razy większa niż np. w Anglii. Wzrasta ona z roku na rok wskutek szybkiego zmagania się ruchu komunikacyjnego. Nic więc dziwnego, jeżeli rząd i władze miejskie dokładają tam wszelkich starań, aby zwiększyć środki bezpieczeństwa drogą regulacji ruchu przez policjantów, wprowadzenia sygnałów świetlnych (semaforów), wydania przepisów i instrukcji dla pasażerów, wreszcie drogą budowy tunelów podziemnych dla odciążenia ruchu ulicznego.

## Preliminarze budżetowe

Warszawa, 14. 10. Wczoraj oddano do druku budżet Min. Spr. Wojsk. zamykający się w wydatkach kwotą 794 776 821.

Wydatki nadzwyczajne przewidziane są w kwocie 19 500 tys. i przeznaczone na zakłady lotnicze, fabryki prochu i zakłady uzbrojenia.

Preliminarz robót publ. wynosi 146 025 200 zł.

Na wydatki nadzwyczajne przeznaczono 37 839 tys.

W wydatkach nadzwyczajnych znajdują się następujące pozycje: Na odbudowę komunikacji 7 300 tys., na budowę wodne 8 361 tys., na budowę państwowe 5 721 tys. oraz na nowe mosty i drogi 16 milj.

Wydatki zwyczajne na konserwację budowli

## TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ  
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO  
(Ciąg dalszy)

181) Hassan chciał już powiedzieć: daj mnie to zlebanie, Zoro... nie zapominaj o mnie. Jednak nie przeszedł mu słowa przez gardło. Po mowie Zory, po nagłym jego chłodnym zobojętnieniu, które budziło podejrzenie, że ma stracić przyjaciela, nie był w stanie cośkolwiek powiedzieć.

I tak dwaj wierni, z dawnych lat przyjaciele i koledzy istotnie przez nieszczęsne nieporozumienie mieli się rozdzielić?

Zdawało się prawie, że tak jest! Zora usiadł, przysunawszy jednocześnie krzesło dla Hassana i napisał kilka wierszy... następnie wstał, włożył czapkę wojskową i oddał Hassanowi swoją szpadę. Jego ręka drżała.

To było za wiele nawet dla niezbyt uczuciowego Hassana.

— Zoro! — zawołał — czy to podobna, żebyś ty zwątpić mógł o mojej przyjaźni?

— Czyż nie muszę?

— W tym razie oba myślimy inaczej — rzekł Hassan poważnie — oto wszystko. Mansur Effendi przyszedł do sułtana i oskarżył cię... mnie zlecił sułtan przyaresztowanie i cieszyłem się z tego, jakkolwiek zarazem mocno dotknęło mnie nieszczęście, jakie cię spotkało. Lecz powiedziałem sobie, możesz Zorę o wszystkim powiadomić i lżej mu będzie pójść z tobą, jak z obcym... a teraz...

wodnych wynoszą 32811 tys., na budowę gmachów państwowych 13 449 tys., na budowę dróg i mostów 44 580 tys. oraz na pomiary kraju 3 722 tys.

Ponadto preliminowano 1 milj. zł na grobownictwo wojskowe.

## Pod wpływem muzyki

Warszawa, 14. 10. W barze „Wileńskim” było rojno i gwarno. Muzyka grała.

Wśród gości zwracał ogólną uwagę pewien osobnik, który opowiadał siedzącym przy stoliku przeżycia swoje we Francji, dokąd wyjeżdżał na roboty.

Był to Franciszek Sokołowski, nigdzie w Warszawie nie meldowany. Rodzinę pozostawił we Francji skąd został wysiedlony, jak mówił za „przestępstwo”, jakie tam popełnił: mianowicie jechał kolejką bez biletu. Zebrani ciekawie słuchali jego opowiadań. Jeden odezwał się:

— Kto chce pracować, — i u nas znajdzie pracę!

W tej chwili muzykanci zagrali jakąś smętną melodię. Nagle Sokołowski w oczach wszystkich gości dobył rewolwer i strzelił. Kula utkwiła w suficie. W barze wynikł popłoch.

W mgnieniu oka S. ponownie wyjął broń i chciał skierować lufę w skroń.

Stojący nieopodal goście zdążyli jednak w ostatniej chwili wytrącić mu z ręki browning i w ten sposób uratowali go od niechybnej śmierci.

Zjawił się natychmiast policjant i niedozwolenego desperata odprowadził do komisariatu. Ponieważ nie miał on pozwolenia na broń, więc mu ją skonfiskowano.

Sokołowski podał do protokołu, że „muzyka tak na niego działała, że postanowił skończyć z sobą”.

## Ogłoszenie strajku powszechnego w Łodzi

Warszawa, 14. 10. Na poniedziałek ogłoszony został w Łodzi strajk powszechny.

Wczoraj odbyły się konferencje przejdów poszczególnych związków zawodowych, które w porozumieniu ze związkami włókienniczymi uchwaliły ogłosić w poniedziałek strajk powszechny.

## Niezwykła przyczyna samobójstwa

W dniu 11 bm. zawiadomiono posterunek policyjny w Bydgoszczy o napadzie, którego dokonano rzekomo na dziewczynę, znajdującą się w domu strażnika kolejowego w Trzszynie. Była to 17-letnia Jadwiga Prokopówna z Poznania zamieszkała przy ul. Kwiatowej 9. Krwawiącą od rany postrzałowej w policzek ofiarę napadu przewieziono do lecznicy w Bydgoszczy.

Dziewczyna opowiedziała, że napadu dokonano dwu nieznanych ludzi w lesie, skąd napadnięta dowlekła się do domu strażnika, aby szukać ratunku.

Przetrażnięto las, przeszukano okolicę — jednak z negatywnym wynikiem. Dopiero potem stwierdzono, że Prokopówna historję o napadzie zmyśliła a w rzeczywistości usiłowała popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Jako przyczynę tego kroku podała brak środków na prowadzenie wesołego życia.

— Czuję, że wyrzuciłem ci krzywdę! — zawołał Zora Bej i wyciągnął swą dłoń — przebac mi zbyteczny pośpiech, Hassanie, bolało mnie, że mój przyjaciel przyniósł mi rozkaz aresztu!

— Zastanówmy się teraz spokojnie, co robić wypada — ciągnął dalej Hassan po wzajemnym i serdecznym uściskaniu się. — Jednak cicho... słyszę kroki! To Sadi powraca... tem lepiej, edbędziemy wspólną naradę, gdyż sprawa twoja stoi źle...

Sadi wszedł do pokoju i w kilku słowach został o wszystkim powiadomiony.

— Tedy należy rozpocząć walkę na śmierć i życie z tym Mansurem Effendi — rzekł Sadi. — On wcześniej nie spocznie, dopóki nie zapadnie straszny wyrok na Zorę.

— Tak samo i ja myślę. On nas nienawidzi! — rzekł Hassan — skoro raz dostał Zorę w moc swoją, nie puści go tak łatwo. Widziałem w gabinecie sułtana tego wynoszącego się Mansura Effendi, on dopóty nie spocznie, dopóki nie zgębi Zorę.

— Tymczasem dosyć już zrobił, skoro wyjednał już rozkaz aresztowania — rzekł Zora. — Jestem zgubiony.

— Tego się obawiałem.

— Ty musisz być uwolniony! — zawołał Sadi.

— Tylko teraz trzeba postępować z rozwagą! — upominał Hassan, gdyż wszyscy byśmy przegrali.

— Nie, nie, posłuchaj tylko mego planu! — ciągnął dalej Sadi. — Jutro odbędzie się uroczyste przyjęcie u księżnej Roszany, na uczczenie zwycięstwa nad plemieniem pomszcicielki. Zora nie będzie mógł się ukazać, my jednak udamy się na uroczystość.

— Dobrze! Sułtanka Walida będzie także, a ona jest zdeklarowaną nieprzyjaciółką Szeik ul Islama.

## Owocna działalność „Rozwoju” w Poznaniu

Działalność Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój” w Poznaniu od 1 maja do 10 października 1928 r. była mimo kanikuly i czasu wakacyjnego dość ożywioną.

W tym czasie zwołano dziewięć zebrań zarządu i trzy zebrania członkowskie. Sekretarjat „Rozwoju”, załatwił w międzyczasie 1070 spraw korespondencyjnych. Ilość załatwionej korespondencji na tak nikły personel, jest rzeczą wprost niesłychaną. Zamieszczono cały szereg artykułów żydoznawczych w prasie lokalnej i prowincjonalnej. Wydano również w międzyczasie 50 tys. egzemplarzy „Czarnej Księgi”, 1000 broszurek „Brońmy się” i niezliczoną ilość statutów Związku oraz różnych ulotek żydoznawczych.

Przez pół roku z ramienia Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój” p. redaktor Estejka-Kaczmarek wygłosił 51 referatów w różnych stowarzyszeniach w samym Poznaniu i na prowincji. Prelegent rozwoju dotarł do stowarzyszeń młodzieży polskiej, koła seniorów, towarzystw kupieckich, towarzystw robotniczych, przemysłowych, stowarzyszenia urzędników państwowych, związku faszystów, stowarzyszeń kobiecych, stowarzyszenia porządku publicznego, korporacji śpiewaczych i stowarzyszenia urzędników wojskowych. Mówca charakteryzował niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, a w czasie referatu rozdawano bezpłatnie „Czarną Księgę” i ulotki żydoznawcze, po referacie zaś wywiązała się ożywiona dyskusja i prelegent „Rozwoju” powracał zadowolony do domu.

Rezultatem tych referatów, napływały do sekretariatu różne listy z prośbą o pomoc lub radę, lub też dzięki powyższemu „Rozwój” wykrył cały szereg żydofilów, sprzedawczyków i takich, którzy zamierzali sprzedać lub wynająć lokal żydowi. W szesnastu wypadkach udało się „Rozwojowi” przeszkodzić, że zamiast reflektanta żyda na interwencję „Rozwoju” ulokował się chrześcijanin. Takich, którzy zaś na interwencję „Rozwoju” nie reagowali zamieszczono na czarnej liście. Ogółem zamieszczono na czarnej liście 49 nazwisk różnych sprzedawczyków, a między nimi nawet poważnych obywateli nie przestrzegających obowiązków narodowych.

W międzyczasie podjęta przez „Rozwój” ekspansja na wschód, świadczy, że „Rozwój” rozpoczął pracę pozytywną, której rezultaty okażą się za lat kilka, gdy cały szereg fabryk i hurtowni wielkopolskich otworzy swoje oddziały wzgl. filje na wschodnich rubieżach Państwa naszego. W ostatnich miesiącach wyjechało na Kresy 7-miu rzemieślników z odpowiednim kapitałem, a pewien obywatel z Leszna zakłada na Kresach cegielnię.

Społeczeństwo Wielkopolskie zaczyna się budzić z letargu i cały szereg zapytań telefonicznych i piśmiennych czy dane przedsiębiorstwo jest instytucją żydowską świadczy, że propaganda „Rozwoju” stopniowo, lecz systematycznie zakorzenia hasło „Swój do Swego po Swoje”. W ostatnich miesiącach udzielono 42 informacje o poszczególnych firmach, odejmując w ten sposób drobnego kupca i konsumenta żydowi.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” interwenjował również w poznańskiej Dyrekcji Pocht i Telegrafów w sprawie automatów żydowskiej firmy „Optima”. Oprócz powyższego „Rozwój” prowadził akcję charytatywną, udzielając 600 zł pożyczki dla osiedlających się bez kapitału na Kresach.

Zarząd „Rozwoju” wydał odezwę do społeczeństwa wielkopolskiego zamieszczając ją we

— Teraz jest inaczej — przerwał Hassan swemu przyjacielowi — sułtanka Walida ma nadzieję, że Mansur dopomoże jej do zmiany następstwa tronu...

— Tedy musimy postarać się wyłomaczyć sułtance Walidzie, że Mansur zwodzi ją tylko i używa do swoich celów — zaprojektował Sadi.

— Jak tego dowiedziesz? — zapytał Zora.

— Dowód się znajdzie. Główna rzecz, żeby Szeik ul Islama jak można najprędzej obalić i uwolnić naszego przyjaciela Zorę.

— To łatwo wymówić — rzekł Hassan poważnie i z namysłem — przecież on ma tak wiele źródeł pomocy i sprzymierzeńców!

— Księżna Roszana od jutra jest jego nieprzyjaciółką! — zawołał Sadi.

— Jeśli tak utrzymujesz — mówił śmiejąc się Zora — tedy potwierdzasz tylko co ja już dawno mówiłem: że księżna cię namiętnie kocha!

— Nie sądzę jednak, żeby ona mogła Mansura obalić — myślał Hassan.

— Dowiedź wam tego. Muszę wszelkimi środkami obalić tego chciwego władcy Mansura, to jest rzecz pierwsza. Może jutrzejsza uroczystość następcy do tego pożądaną sposobność, gdyż bez wątpienia i on przybędzie do pałacu. Gdybym tylko znalazł sposób do wykrycia raz jego egoistycznych planów.

— Powiadam Ci, jak się powiodło twojej Rezi, księżcu i mnie — rzekł Hassan — potem można sądzić o wpływach i potędze tego człowieka, którego chcemy obalić.

— Drobnostkami i łatwymi zadaniami niechaj się bawią dzieci — zawołał Sadi, kładąc rękę swą na ramieniu Hassana — nas nęca wielkie i trudne zadania.

(C. d. n.)



wszystkich pismach wielkopolskich w sprawie obrony przemysłu polskiego i przestrzegania „Swój do Swego po Swoje”. Rezultatem tegoż kilkanaście miast wielkopolskich, a między innymi Gostyń, Wągrowiec, Szamotuły, Leszno, Inowrocław, Rawicz, Srem, Koźmin, Krotoszyn i Gniezno wznawiają podupadłe oddziały „Rozwoju” lub tworzą zupełnie nowe i przyrzekają intensywną pracę nad unarodowieniem, a ściślej odzyskaniem kraju naszego. W międzyczasie zarząd „Rozwoju” wszedł również w ściślejszy kontakt z towarzyszami kupieckimi celem zrealizowania solidarnej akcji samoobrony. W tym celu kilka towarzystw polskich, a przedewszystkiem kobiecych otrzymało od „Rozwoju” spis artykułów pierwszej potrzeby wyrabianych we fabrykach czysto polskich i chrześcijańskich. Natomiast kupiectwo na Pomorzu i w mniejszych miastach województwa poznańskiego otrzymało od zarządu „Rozwoju” dokładny spis hurtowni i fabryk chrześcijańskich w Poznaniu z wyszczególnieniem niektórych większych składów, omijając oczywiście instytucje takie, które mają współników żydów, lub są niezupełnie zrozumiałe czy za pomocą jednostki nie kryją się żydzi.

Kilku księgarzom w Poznaniu „Rozwój” zwrócił uwagę na książki autorów żydowskich pisane w języku polskim, ażeby usunęli je o ile nie z półek księgarskich to przynajmniej z okien wystawowych. Księgarnie poznańskie, którym zwrócono uwagę zastosowały się do prośby „Rozwoju” i książki żydowskich autorów, które demoralizują ducha chrześcijańskiego, nie szpecą już okien wystawowych księgarń poznańskich. Ponieważ na rok uniwersytecki 1928/29 przyjęto na studia medycyny w Poznaniu niejakiego żyda Sondabenda, syna kantora synagogi poznańskiej, sekretariat „Rozwoju” zwrócił się do Dziekanatu Medycyny z prośbą o przestrzeganie Numerus Clausus, a do Koła Medyków z prośbą o zaprotowanie.

Tak mniej więcej przedstawiałaby się w przybliżeniu praca zarządu i sekretariatu „Rozwoju”, nie mówiąc już o całym szeregu innych prac, które pochłaniały kilkanaście godzin dziennie, jak wypożyczanie książek z „Biblioteki Żydoznawczej” i szukania reflektantów chrześcijan na zagrożone placówki przez żydów.

W związku z powyższymi zarząd „Rozwoju” w Poznaniu uchwalił kilkanaście projektów, które w najbliższym czasie będą zrealizowane. Mianowicie w drugiej połowie listopada „Rozwój” urządzi „Kurs Żydoznawczy” w Poznaniu przy udziale znakomitych prelegentów. Na kurs powyższy uczęszczać mogą bez wyjątku wszyscy, lekcje odbywać się będą bezpłatnie przez trzy dni z rzędu. Zwłaszcza nauczyciele, prezosi poszczególnych towarzystw, terminatorzy kupieccy i przemysłowcy oraz wszyscy zainteresowani w sprawach żydowskich winni brać gremialnie udział. Wielka liczba studentek i studentów uniwersytetu poznańskiego zobowiązała się na kurs powyższy uczęszczać, ażeby zacerpnięte wiadomości — wykorzystać później dla dobra społeczeństwa. Również zorganizowana młodzież w „Rozwoju” poznańskim, tworząc specjalne kółko pod nazwą „Hufiec Młodych Rozwojowców”, który liczy obecnie około 70 członków, uczęszczać będzie na wykłady i należy żywić nadzieję, że organizowane „Kursy Żydoznawcze” cieszyć się będą ogólnym powodzeniem.

Na koniec zaznaczamy, iż akcja Samoobrony

Spółecznej zaczyna na terenie wielkopolskim wybierać coraz to większe rozmiary. Ostatnia statystyka udowodniła, że Poznań liczy obecnie 2287 dusz żydowskich, innymi słowy 887 żydów więcej niż w roku 1919, gdy ówczesny Prezydent Policji poznańskiej p. Karol Rzepecki, obecny poseł na Sejm i prezes „Rozwoju”, naliczył zaledwie 1400 żydów w Poznaniu. Społeczeństwo wielkopolskie widząc już coraz to większe niebezpieczeństwo zazydzenia miast, samorzutnie garnie się w szeregi „Rozwoju” i dziś już „Rozwój” liczy o 180 członków więcej niż w roku ubiegłym.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Sroda, 17 października. Wiktora d., Małgorzaty p. Wschód słońca godz. 6.03. Zachód słońca godz. 16.41. Wschód księżyca godz. 9.00. Zachód księżyca godz. 20.26. Czwartek, 18 października. Łukasza ewang., Justa m. Wschód słońca godz. 6.05. Zachód słońca godzina 16.39. Wschód księżyca godz. 9.40. Zachód księżyca godz. 21.21. Piątek, 19 października. Piotra z Alkantary p. Wschód słońca godz. 6.06. Zachód słońca godzina 16.37. Wschód księżyca godz. 10.19. Zachód księżyca godz. 22.16.

Tylko do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc listopad. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł w urzędzie pocztowym lub u listonosza, w miejscu z odnośnikiem w dom 0,95 zł, w administracji 0,75 zł.

A zatem radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych egzemplarzy.

Jarmark. Następny jarmark kramny, na bydło i konie w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm.

Kurs instruktorski P. W. w Bydgoszczy. Z dniem 1 listopada br. zostanie zorganizowany w Bydgoszczy 6-cio tygodniowy kurs instruktorski Przyp. Wojsk. dla członków P. W.

Przyjmowani będą rezerwiści, także tacy, którzy mają ukończoną szkołę podoficerską oraz przedpoborowi z II stop. P. W. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda Przyp. Wojsk. do dnia 19 bm.

Powiatowy Komendant P. W. por. Wańtowski.

Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w ub. niedzielę w sali p. Wierzejewskiej, które zagał przy licznych udziałach członków prezes p. Kapsa, poczem zawiadomili zebranych, iż w początku listopada br. rozpocznie się 5-cio miesięczny kurs w Szkole Rolniczej w Janówcu i zachęcał, aby rolnicy swych synów posyłać na tenże.

Sekretarz p. Marólewski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto.

Następnie referował p. prezes o pożyczce długoterminowej dla rolników. Wywiązała się dłuższa dyskusja nad referatem, w której dokładne objaśnienia dawał referent.

W dalszym ciągu obrad przyszła kwestja paszy dla bydła na zimę. Przewodniczący radził, aby rolnicy się zaopatrywali w kiszonkę dla krów oraz półpy, które bardzo tanio oddaje wagonowo fabryka w Luboniu.

Omawiano także obszernie sprawę pomoru świń oraz uchwalono zwrócić się do władz, aby w jakikolwiek sposób zapobiedz szerzeniu się tej strasznej zarazy.

W końcu przewodniczący zaznaczył, iż długoletni członek Kółka p. Cytlak, uruchomił znowu swój młyn i prosi członków o poparcie jego przedsiębiorstwa.

Po wyczerpaniu się porządku obrad solwował przewodniczący zebranie.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 listopada, na które przybędzie z referatem p. Siuta, dyrektor Szkoły Rolniczej w Janówcu.

Kino dla wszystkich wyświetlało w ubiegłą niedzielę film p. t. „Księżniczka Tralala” (czyli „incognito po żonę”), komedję w 10 aktach. Niektóre sceny wywoływały salwy śmiechu zebranych widzów. Powyższy film poprzedzała wkladka z obchodu 3-go maja w Warszawie. Tutaj przed oczami widzów przesuwaly się bardzo efektowne obrazy z rewji wojskowej na placu Saskim.

W przyszłą sobotę dopiero wyświetlany będzie film p. t. „Verdun”, który to miał być wyświetlany w ub. niedzielę, lecz z powodu tego, iż nie nadszedł na czas, wyświetlany będzie dopiero w sobotę, 19 bm. o godz. 8 wieczorem.

Z życia inwalidów wojennych. Zebranie miesięczne Związku Inwalidów, wdów i sierot wojennych odbyło się w niedzielę, dnia 14 b. m. w lokalu p. Wierzejewskiej, przewodniczył mu prezes p. Napiecyk. Nasamprzód powitał naszego przedstawiciela, a za zainteresowanie się naszego pisma sprawą inwalidzką, zebrani przez powstańcze wyrażili swoje podziękowanie. Zebranych było około 50-ciu.

Sekretarz p. Jezierski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Przewodniczący zdał szczegółowe sprawozdanie z zjazdu z dnia 9 września rb. w Wągrowcu. W końcu podkreślił, że społeczeństwo miejscowe zawiadło, a z przedstawicieli władz tylko jedyny p. burmistrz Kuchczyński brał udział w pochodzie. To też zebrani z zadowoleniem się o nim wyrażali.

W dalszym ciągu odczytał sekretarz p. Jezierski komunikaty zarządu.

W wolnych głosach debatowano bardzo żywo nad sprawami wewnętrznymi organizacji.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 11 listopada br.

Zaznaczyć trzeba, że członkowie są z presem p. Napiecyka bardzo zadowoleni, pod którego przewodnictwem miejsc. Koło zaczyna się nalezycie rozwijać.

Ze sportu. W niedzielę, 14 bm. odbyły się na boisku Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. zawody piłki nożnej między drużyną Klubu sport. „Jedność” z Rogoźna, a drużyną P. W. Wągrowiec. Wynik końcowy 4:0 na korzyść drużyny P. W. Wągrowiec. Wyróżnił się w grze p. Cytlak Zenon z K. S. „Nielba”, który strzelił 3 bramki a czwartą zaś p. Jankowski z seminarjum. Sędziował p. Komasa dobrze. Publiczności prócz uczniów szkół i członków K. S. „Nielba” żadnej.

Kradzież roweru. Niejakis Paweł Michalak z Wągrowca dokonał kradzieży roweru na dworcu w Wągrowcu na szkodę kowala Henniga z Kulin. Jednakże został ujęty w chwili, gdy go chciał spieniężyć.

Z życia pszczelarzy. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Tow. Pszczelarzy w lokalu p. Sulerzyskiego. Na tymże zebraniu toczyły się nader interesujące i ciekawe obrady. Zajmu-

Tadeusz Estejka-Kaczmarek

(3)

## JASNOWIDZENIE

czyli rozmowa ducha z rycerzem  
na  
dziesięciolecie niepodległości.

(Ciąg dalszy).

Duch:

A tam ich są pomocnicy,  
Co folwarki so kupują,  
I w brylantach spacerują,  
Oni Polskę zaprzędali —  
Handel zagranicą z bogacali,  
Wasze bogactwa wywozili...  
Kraj w niewolę pogrążyli —

Rycerz:

Widzę! Pełno żydów mamy  
Lecz ich wszystkich wspomagamy —

Duch:

A ci co tak wykrzykują —  
Również od nich też kupują,  
A tam dalej banda cała —

Rycerz:

To sejm jest rozprawa!

Duch:

Tak, tam nawet są doktory —  
Ale wszystkie właśnie — spory,  
W Polsce nic nie polepszają —

Rycerz:

Lecz w niewolę pogrążają,  
Bo jeden drugiego złości —

Duch:

To są właśnie dzielnicowości,  
Z trzech zaborów pobierani —  
Niosą boleść Polsce w dani,  
A gdy to już nie przestanie,  
Wtedy też rozczarowanie,  
Żądzą swoją tą przeklętą...

Rycerz:

Bolszewicy w kraju będą!  
Lecz gdzie oni się wyłonią —  
W jaki dzwon wpierwy zadzwonią?

Duch:

Spoglądaj w błysk prorocty —

Rycerz:

Widzę, widzę twoje oczy,  
Jak ten obraz roztaczają  
Siłę wielką, siłę — mają...

Duch:

Widzisz strajki i komuny,  
Bez miłości, bez fortuny —  
Naród dzisiaj się buntuje,  
Bo złość wielką w sobie czuje  
Niszczy gmachy i kościoły —

Rycerz:

Każdy z nich dzisiaj wesoły!  
Wszystkich panów zmordowali.

Rycerz:

A co oni tam szukali?  
Toć jest godło naszej wiary  
Krzyż Jezusa taki stary —  
A tam sztandar Chrystusowy  
I ten orzeł narodowy.

Duch:

Wszyscy w kraju buntownicy,  
Jako dzicy — bolszewicy...  
Co chcą Polski uwolnienia,  
A swych idei uwolnienia  
Więc się dzisiaj pobierali —

Rycerz:

Krew narodu, krew przelali —  
Nawet w bandzie są Polacy,  
Cóż to wszystko znaczy?

Duch:]

Otóż błędne zrozumienie,  
Te teorie — to myślenie —  
Polskę całą nam zatraci —

Rycerz:

Lecz bolszewizm z bogaci,  
A winni tylko są magnaci.  
Bo Polski nie kochali...  
I dla niej nie pracowali —  
Wielki w kraju brak miłości

Duch:

Naród cały się dziś złości,  
Każdy żyje jak dla siebie.

Rycerz:

Lecz cóż tam na niebie?  
Jakieś dziwne — chmury,  
Niby kształtów, piękne góry —  
Nad Polską z burzami,  
I jasnemi błyskawicami  
Przebiegają —

(C. d. n.)



jacy i pouczajacy wyklad o przezimowaniu pszczol aby z nich miec nalezyte dochody, wyglosil prezes p. Stachowiak. W dyskusji zabierali głos pp. Sulerzyski, Jarzynski, Kazmirowski i inni. Zaznaczyć wypada, że pp. bartnicy mogą z zebrania tegoż osiągnąć dużo korzyści.

**Zjednoczone Tow. Przemysłowe** odbyło w poniedziałek swe miesięczne zebranie. Udział członków w zebraniu marny, bo na 150 członków przybyło zaledwie 24. A szkoda, gdyż omawiane były bardzo aktualne sprawy jak: rozbicie związku, sprawa domokrażnych, targów i kwestja żydowska.

Prezes p. Złotowicz zdał obszernie sprawozdanie z odbytego zjazdu prezesów, który się odbył w ub. niedzielę w Poznaniu w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej. Z tegoż sprawozdania dowiadujemy się nader ciekawych rzeczy.

Najpierw, że pp. Chmielewski i Macioszek przywłaszczyli sobie majątek związkowy, mieniąc się jedynymi prawnymi właścicielami, nazywają i uważają walne zebranie za nieważne. Jednym słowem zachowanie się owych panów było wprost skandaliczne.

Zebranie na zapytanie prezesa p. Złotowicza uchwała pozostać przy związku legalnym i jednogłośnie potępiło postępowanie pp. Chmielewskiego i Macioszka.

Następnie omawiano sprawę targów, a mianowicie wystawianie straganów z odzieżą, towarami łokciowymi i t. p. tak, że targi węgrowskie przybrały charakter jarmarków.

Na wniosek p. Haławskiego postanowiono, aby zarządy Tow. Sam. Kupców i Tow. Zjedn. Przem., wysłały na ręce Magistratu i Rady Miejskiej wniosek, aby na targi dopuścić jedynie artykuły żywnościowe i własnoręczne wyroby.

Powody, że zagnieżdzone w mieście żydostwo mieszka na poddaszach, prywatnych mieszkaniach wystawia swe towary a na rynku urządza wystawę swej tandety i poleca się w ten sposób mniej świadomej publiczności, ze skutkiem dla siebie. Wyrządzają oni nie tylko szkodę kupiectwu, posiadającemu solidne składy, ale i kupującą u nich publiczności. Najważniejsze, że krzywdzą skarb państwa, bo takiego „chałaciarza“ nie może nikt dokładnie zbadać jakie on ma obroty.

Wylonił się również wniosek, aby wyżej wymienione towarzystwa zwołały wspólne zebranie i zaprosiły referenta „Rozwoju“, celem założenia w mieście naszem filji Sam. Społ. „Rozwój“, ku zwalczaniu natrętnego i wstrętnego żydostwa.

Po trzygodzinnich obradach prezes p. Złotowicz zamknął posiedzenie.

**Rogożno.** (Jarmark). Urząd Wojewódzki zatwierdził na rok 1929 następujące jarmarki ogólne 8 stycznia, 2 lipca i 15 października, zaś jarmarki na bydło odbędą się dnia 5 marca, 9 kwietnia, 4 czerwca, 3 września i 10 grudnia.

**Środa.** (Kradzież). W Pierzchnie w pow. średzkim włamywacze zakradli się w nocy na 10 bm. do mieszkania p. Tomasza Skąldy i skra-

dli większą ilość bielizny i garderoby oraz rower męski, łącznej wartości około 1400 złotych.

**Szamotyły.** (Krwawe dożynki). W niedzielę odbywały się dożynki na majątku Kurowie w powiecie szamotulskim. W czasie zabawy powstała bójka, w czasie której uczestnik dożynek 22-letni Piotr Szlafka z Janiszewa pchnął nożem włóдаря Franciszka Ratajczaka z Kurowa, raniąc go w ramię.

**Grudziądz.** (Wykupienie klasztoru). Siostry Elżbietanki sprzedały swój klasztor przy ul. Rybackiej firmie Herzfeld-Viktorius, której fabryka przylega do gruntów klasztornych. SS. Elżbietanki przenoszą się na ul. Młyńską, gdzie w przyszłym roku stanie nowy klasztor wedle nowoczesnych wymogów.

## RUCH TOWARZYSKI

**Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.** Dziś o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się zwykle miesięczne zebranie w Ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej.

O udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

**Podoficerowie Rezerwy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 21. X. r. b. o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Gramzego przy ul. Poznańskiej.

O bezwzględne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

**„Czołem“!** Miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m. o godzinie 20-tej w sali p. Zjawińskiego (Stara Strzelnica).

O liczny udział uprasza Zarząd.

## Z urzędu stanu cywilnego

**Zapowiedzie:** technik kolejowy Antoni Podgórski z panną Marjaną Drybalską; ślusarz Ignacy Przykucki z panną Jadwigą Frieskówną.

**Śluby:** nauczyciel Stefan Woźniak z panną Marją Haliną Zmudzianką; kolejarz Józef Antczak z panną Bernardą Królówną; obuwnik Franciszek Ksawery Milczewski z panną Cecylją Florczakówną.

**Urodzenia:** niezamężna robotnica Anna Socha z Werkowa córka; robotnik Michał Pisarek w m. syn; robotnik Stanisław Patelski w m. syn; robotnik Konrad Seemann w m. syn; niezamężna Marta Pawlakówna w m. córka.

**Zgony:** córka krawca Prowidencja Dobersteinówna z Mieściska 14; córka robotnika Marjanna Przybyłówna w m. 3 tygodnie; koszykarz Edward Czerwiecki w m. 24 lata; robotnica Franciszka Klarówna z Łazisk 21 lat; ogrodnik Roman Maciejewski z Skoków 73 lata; syn rolnika Ludwik Tomczak z Runowskiego 4 tygodnie.

## Czytajcie „Głos Wągrowiecki“

Aleks Urbaniski — Krotoszyn.

## Jak pszczelnictwo uszlachetnia i umoralnia

Jest stare przysłowie, które powiada: „Z kim kto przestaje, takim sam się staje“. Zazwyczaj stosujemy to przysłowie do obcowania z ludźmi, wierząc w siłę przykładu tak w kierunku umoralniającym, jak i demoralizującym. Stałe lub bardzo częste przestawanie w towarzystwie o pewnym charakterze mimowoli odbija się na człowieku, bo człowieka upodobania do pewnego zbiorowiska ludzi, a czyni to tak, że ów człowiek ani spostrzeże, jak nawykł do charakterystycznego życia danego towarzystwa. Na czarującej wprost sile przykładu polega wychowanie młodego pokolenia ludzkiego. Lecz wychowanie człowieka nie ogranicza się do lat spędzanych na ławie szkolnej. Człowiek, żyjąc na tym świecie, kształci, doskonali i wychowuje się stale, bez ograniczenia do miejsca i czasu. Nawet ludzie, stojący nad grobem, nie mogą o sobie twierdzić, jakoby otoczenie ich nie wywierało na nich wpływów. Nauka, przykład i doświadczenie życiowe towarzyszą nam przez całe życie. Rzecz prosta, że wpływ bywa nierównomierny, zależnie od osoby, jej chęci i dobrej woli. Niemądrze postępuje sobie ten, kto na zbawienne wpływy swego otoczenia nie odpowiada, kto ucieka od sposobności nauczania się rzeczy koniecznych i pożądanych. Takie zasklepienie się przynosi tylko szkodę i powoduje cofanie się wstecz względem swych rówieśników jak wogóle względem ludzi na podobnych stanowiskach i w podobnym lub równym położeniu.

Wpływ dodatni lub ujemny na charakter człowieka wywiera jego otoczenie oraz zatrudnienie. Wobec tego, że pszczelnictwem zajmujemy się nieomal zawsze ubocznie, wpływ jego na nasze życie nie będzie jednolity, bo nie będzie w stanie przygłuszyć wpływu wywieranego przez nasze zatrudnienie i pracę we właściwym zawodzie. Jednak sądzić wypada, że i dodatni wpływ pracy około pszczół, o istnieniu którego niema dwóch zdań, nie przemija w życiu pszczelarza bez śladu. Czyż może być inaczej? Czyż życie pszczół w swych przejawach nie odbija się dodatnio na charakterze pszczelarza? Czyż pszczóły nie są mu pod niejednym względem cichymi nauczycielkami? — Czego więc uczą nas pszczóły.

(Dokończenie nastąpi).

## Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 15 paźdz. 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	34,00—34,50
Pszenica	38,25—40,25
Jęczmień przemysłowy	33,00—34,00
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Ówies	31,00—32,50
Mąka żytnia 65% wł. w stand.	00,00—49,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—48,00
Mąka pszenna 65% w work.	59,00—63,00
Otręby żytnie	25,00—26,00

## Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

**Michał Sziva - Wągrowiec**

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

\*\*\*\*\*

### Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczypany sosnowy oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

**B. KOŚMIDER**

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43. 15

\*\*\*\*\*

## DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

**W. Nalewalski - Wągrowiec**

70 Strzelecka 22, Wroby cementowe.

## Drukarnia

### Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

**WOJCIECH KUBANEK**

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.

## Fabryka wyrobów cementow.

Franc. Krajewicza w Golańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — — Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, pape, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — — — —

**Popierajcie handel polski!**